MONITOR

Na R. P. 1775.

Nro: XCV.

Dnia 29. Listopada.

Dokończenie Listu HORACYUSZA do AUGUSTA.

Agricolæ veteres, fortes, parvoque beati &c. ver. 139.

PRzodkowie nasi, ludzie wieyscy, pracowici,
Y na małym przestaiąc szczęśliwi: gdy żniwa
Swe złożyli do gumien, chcąc w dni święte, ciału
Dać wytchnienie, spoczynek nie mniey umysłowi,
W nadzieię końca, przykrość pracy znoszącemu;
Z swą czeladką, z dziatkami, y z małżonką wierną,
Boginią Ziemię *a*) wieprzem, á Sylwana *b*) czarą

a) Tellurę, *ktorey maciorę prośną na ofiarę bito, przeto, że ziemia iest w wszelkie płody obfita.*

b) Sylvanus, *bożek pasterzow y kmiotkow.*

Mleka, zaś Geniusza *c*) każącego pomnieć
Wiek krotki życia, kwieciem y winem błagali.
Przez ten zwyczay swobodne w żartach Fescenniny *d*)
Wprowadzone, wierszami na przeymy poczęły
Dawać mniey obyczaynym kształtem tkliwe tyry,
Y ta wolność corocznie używana, dorąd
Buiała mile, poki w poł prawdy maiący
Zart w złośliwe się ciosy nie odmienił iawnie,
Y ludzi targać począł uczciwych bezkarnie.
Boleli na to srodze kłem ostrym szarpnieni,
Nie tknięci nawet, byli nad dolą powszechną
Troskliwi: prawo zatym karę naznaczyło,
By kto nie śmiał złośliwym kogo opisywać
Wierszem. Tak odmieniła zwyczay boiaźń kaźni [
W pisania bez urazy sposob żartobliwy.
Grecya zwyciężona, hardego Zwycięzcę *e*)
Zwyciężyła w przemiany, y nauki wniosła
Do prostego Latium. *f*) tak ow Saturnowy *g*)
Wiersz chropawy, powoli gładki tok y wdzięki
Powabne

---

c) *Ten Bożek, według Pogan zdania, każdemu z żyiących człowiekowi wraz z życiem bywał przydany, powinność iego była ostrzegać człowieka, aby z życia, ktore prędko przemiia, korzystać umiał: zkąd ow Łacinski mowienia sposob:* Genio indulgere, *wesoło, swobodnie żyć &c.*

d) Fescennina licentia *wiersze. podobno od* Fescennij *Etruskiego miasta (o ktorym* Livius l. 7. c. 2.) *tak rzeczone, nie zawsze się biorą za uszczypliwe, potwarne, y iakoby za paszkwile; biorą się też za Piosnki weselne, lub wierszyki tłuste y miłosne, podobne do owych, ktore* Priapeia *zowią, nie zaś* Erotica, *iakie pisał* Anakreon, *Polskim znakomitego Poety piorem nie dawno okreslony.*

e) *Rzymianina, podbiwszy go nieiako swymi naukami.*

f) Latium, *kray dawnych* Latynow *we Włoszech, gdzie teraz Rzym.*

g) *Tak niby nazwany od* Saturna, *ktory niegdyś we*
Włoszech

Powabne przyiął, trwały iednak przez czas długi
Y dotąd trwaią grubey zabytki proſtoty.
Poźno bowiem Rzymianin zaczął Greckie piſma
Wartować, y po woynach Puńſkich *h*) już ſpokoyny
Jął ſzperać, co Sophokles, *co* Theſpis, Eſchylus,
Użytecznego w ſobie lub pięknego mieli.
Kuſił ſię też, czy godnie rzecz ich mogł przełożyć,
Y pomyślnie ſwą odbył pracę, z przyrodzenia
Umyſł maiąc y dowcip wyſoki, tchnie bowiem
Tragicznym doſyć duchem, y ſzęśliwie kończy
Co śmiało zaczął; lecz ſię pism ſwoich poprawiać
Boi y za rzecz ſzpetną ma one glozować.
Są, co mniemaią, iż mniey potrzebuie pracy
Komedya, gdyż rzecz ſwą z pośrzod zabaw bierze
Poſpolitego życia, lecz ta ma trudności
Tym więcey, im mniey (ieźli zbłądzi) wybaczenia.
Patrz, iak Plautus przyſtoynie udaie Młodzieńca
Miłosnego, iak Oyca ſkąpego, chytrego
Rufiana: Jaki zaś Doſſennus *k*) w Obżartych
Paſorzytach, *l*) iak ſwoią gra niedbale rolę,
Gdyż byle, tylko zgarnął pieniądze do taſzki,
Mniey trwa, czy mu pochwalą Sztukę, czy wyświſzczą.
Kogo wnioſła na Scenę prożna chwała wietrznym
Wozem, Spektator zimny zabiia go, pilny
Ożywia. Tak ieſt lekka, tak mała rzecz, ktora
Umyſł pochwały chciwy obala lub krzepi.
Niech zginie Komedya, mali mię przyznana
Nadgroda tłuſtym czynić, chudym odmowiona.

 Częſto

Włoszech panował, t. i. Wiersz dawny Łaciński gruby y nie gładki.

h) Z Annibalem, *Wodzem Kartagińcow.*

i) *Pisarze tragedyi Greckich.*

k) *Poeta Komiczny, iak* Plautus.

l) Edaces Paraſiti. *iedna z tym tytułem z komedyi* Doſ-ſenna, *nie chwalnego wielce Poety.*

Często też nayśmielszego tą Poetę zraża,
Że liczbą więksi, cnotą y zacnością mnieysi,
Głupi y nie uczeni, bić się wraz gotowi,
Gdyby się Rycerz m) z zdaniem ich nie zgadzał; w pośrzod
Scenicznych wierszy n) widzieć niedźwiedzia, albo też
Chcą Szermierzy: tym bowiem ludkowie się cieszą.
Lecz też przeszła od uszu Rycerza uciecha
Do oczu, przenosząc się do marnych widokow.
Cztery lub więcey godzin opony spuszczone,
Gdy konne postępuią roty, pułki piesze,
Gdy Krolow zwyciężonych wiodą z związanemi
W tył rękoma; gdy wozy, telegi, rydwany
Jadą, okręty płyną; gdy z kości słoniowey
Posągi y obrazy misternie rzezane
Niosą, y zburzonego rytraty Koryntu. o)
Jakby się śmiał Demokryt, gdyby żył na swiecie,
Gdyby widział, iak gminu, czy to wielbłądo-ryś,
Czy Słoń biały, obraca na się z twarzą oczy:
Patrzyłby pilniey na lud on, niż na igrzyska,
Podaiący mu z siebie licznieysze widoki,
Myśląc sobie: iak wielki prostak ten Poeta,
Że głuchemu swą baykę osiołkowi prawi.
Bo ktoryż wzdy Aktora głos przewyższyć może
Wrzawę, co się po naszych rozlega teatrach?
Rzekłbyś, że gay Gargański p) huczy, lub Toskańskie
Morze, taki zgiełk, z takim patrzą na igrzyska,
Komedye, na drogich szat przewoźne zbytki,
W ktorych iak uzłocony Aktor, gdy na scenie
Pokaże się, natychmiast rękoma klaskaią.
Czy iuż co rzekł? nic ieszcze, coż się wzdy podoba?

Szata

m) *Mąż stanu rycerskiego.*

n) *W pośrzod Komedyi lub Tragedyi wyprawianych.*

o) Korynt *miasto w* Achaii, *ktorą dobył y zburzył* L. Mummius Achaicus.

p) *Od wichrow poruszony.* Garganus *gora w* Appulij, *lasem na wierzchu okryta.*

Szata na nim, gdzie farba Tarentſką purpurę
Z fiołkami przyiemnym wzorem pomieſzała.
Lecz abyś nie rozumiał q) że to z lekka chwalę,
Co ſam robić zbraniam ſię, à nad czym pracuią
Z pochwałą inni; r) przyznam, że przedziwne rzeczy,
Jako powrozo-biegun, ten zdziałać Poëta
Może, ktorzy moy umyſł przez czcze mary mieſza,
Zapala gniewem, miękczy, zmyślonemi ſtrachy
Napełnia; y raz w Thebach, iak czarodziey, raz mię
W Athenach ſtawia, żywo rzecz wyobrażaiąc.
Ale iuż, ó Auguscie! tym, co ſię powierzyć
Czytelnikowi wolą, niż znoſić hardego
Wykwinty Spektatora, racz cokolwiek pieczy
Swey pozwolić, ieźli chceſz Kościoł Apollina
Wyborem kſiąg napełnić, dać Wieszczom pobudkę,
By ſię z większą ochotą, z więkſzą uſilnością,
Pięli na Helikonu s) wierzch wieczno-zielony.
Wiele częſto ſzkodziemy ſobie Piſorymi
(Abym od mey winnicy zaczął, krzesząc onę)
Gdy Ci zatrudnionemu dzieła ſwey roboty
Lub znużonemu daiem: gdy ſię urażamy,
Jeźli zganić by ieden wiersz śmie kto z przyiacioł:
Gdy czytane raz wiersze ckliwie powtarzamy
Acz nikt o to nie proſi: gdy lamentuiemy,
Że ſię na pracy naſzey ſubtelney oſnowie
Nie znaią: gdy nadzieię mamy, że bydź może,
Iż gdy ſię dowiesz, że my wiersze też tworzemy,
Z chęcią przyźwiesz nas, ni czuć dopuścisz potrzeby
Przykrość, lecz ſwą hoynością piſać przyniewoliſz.
Lecz

---

q) *Ty ô Ceſarzu Auguscie!*

r) *Komedye piſząc y Dramata układaiąc, niby też to. iak u Nas teraz, na wzor czaſow* Horacyuszowych.

s) Helicon, *gora w* Bêocyi, *Apollinowi y Muzom poświęcona.*

Lecz iednak, iakich Chwalcow ma, trzeba doświadczyć,
Znakomita y w boiu y w pokoiu Cnota,
Mniey zgodnemu ią szkoda powierzyć Poëcie.
Przyiemny był wielkiemu ow Alexandrowi
Cherilus, ktory odniosł za nędźnie zklecone
Wiersze, z krolewskim stęplem liczne filipsdory, t)
Lecz iak czernidło, gdy się kto go tyka, maże,
Tak Poëty wiersz szpetny świetne dzieła plami.
Tenże Krol, ktory wiersze śmiechu godne płacił
Tak drogo y rozrzutnie, wyrokiem zakazał:
By go nikt nie malował oprocz Apellesa,
Ni kto inny odlewał z bronzu, krom Lizyppa.
Co gdybyś ten subtelny iego w rozeznaniu
Kunsztow rozsądek, do ksiąg, do dzieł Muz pociągnął,
Przysiągłbyś, że pod niebem wylągł się Beockim. u)
Atoli twe o sobie zdania y twe dary
Nie szpecą, z wielką Dawcy chwałą odniesione
WARYUSZ, WIRGILIUSZ w) Wieszcze ulubieni.
Ni się bardziey w miedzianych wyrażone twarze
Posągach, niźli w dziełach Wieszczow, widzieć daią
Wielkich Mężow umysły, cnoty, obyczaie.
Ani iabym Satyry lub też Listy wolał,
Stylem pisać poziomym y czołgaiącym się,
Jak twe czyny opiewać, Kraiow położenia,
Rzeki, skały zamkami przysiodłane, państwa
Barbarzyńskie, po całym świecie zakończone

Woyny

---

t) *tak rzeczone od* Filippa *Krola Macedońskiego, oyca* Alexandra; *iak* Luidory *Francuskie od* Ludwika XIV.

u) *to iest w kraiu grubym nie przetartym, iaki był* Beotow, *gdzie grube powietrze sprawia mieszkańcow tępe dowcipy.*

w) *Poetowie znakomici, ktorzy oba* decies sestertium, *t. i. dwadzieścia y pięć tysięcy Koronatow, za swoię dzieła rymotworskie z Cesarskiey* Augusta *hoyności wzięli,*

Woyny twoim powodem, zamkniony Janusa
Kościoł, y straszny Partom Rzym za twoich rządow;
Gdybym tyle zdolności miał, ile ochoty.
Lecz ani twa wspaniałość wiersz drobny przyimuie,
Ani też skromność moia kusić się ośmiela
O rzecz, ktorey podołać siły nie potrafią.
Z inney miary, chęć zbytnie usilna, tym, ktorych
Kocha, przykrą się podczàs stawa y natrętną,
Zwłaszcza gdy się wierszami zakazywać pocznie,
W ktorych ieżli co śmieszno, prędzey utkwi w myśli
Y chętniey się się przypomni, niż to, co iest chwalnym.
Za nic ia tę przysługę ważę, co uciąża,
Ani chcę, by moy z wosku obraz ulepiony
Z gorszą twarzą, na widok był wystawion, ni też
Pragnę, by mię kto rymem ladaiakim chwalił:
Abym się nie rumienił, błahym obdarzony
Upominkiem, y z Chwalcą wiaz mym rozciągniony
Na dnie w skrzyni, do kramu nie był korzennego
Zaniesion, gdzie kadzidło, pieprz, imbier, przedaią:
Y cokolwiek w nie zdatne obwiiaią karty.

747

Les vers rendent mieux l'harmonie, mais la prose rend mieux le sens.

Voyez Tome II. du Cours de Belles Lettres, á la p. 263.